

ks. Marek Kluz

<https://orcid.org/0000-0002-2255-1431>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

## Przemówienie na rozpoczęcie roku akademickiego 2021/2022

Cesarz Marek Aureliusz w swoich słynnych *Rozmyślaniach* zapisał wymowny, w istocie retoryczny minidialog: „– Masz rozum? – Mam. – Czemuż więc z niego nie korzystasz?” (IV, 13)<sup>1</sup>.

Niestety sam autor tych słów miał z nimi potężny problem. Ten, jeden z największych umysłów epoki, wybitny filozof stoicki – w odniesieniu do chrześcijaństwa nie korzystał z własnego rozumu, ulegał stereotypom, oszczerstwom i plotkom, które widziały w religii Chrystusowej *superstitio nova et malefica* – „przesąd nowy i zbrodniczy” (Swetoniusz).

Pewien badacz starożytności chrześcijańskiej odnotowuje więc w istocie przygnębiający paradoks: „Przyjacielem Marka Aureliusza był prefekt Rzymu, Rusticus, który skazał na śmierć św. Justyna-filozofa. Jest w tym coś tragicznego: pierwszy chrześcijański filozof zostaje skazany na śmierć w imieniu cesarza-filozofa przez prefekta-filozofa”<sup>2</sup>.

Uleganie przemożnym wpływom szablonowego myślenia nie było przypadłością tylko Marka Aureliusza. Można by rzec, że antychrześcijańskie uprzedzenia zostały nawet odkarmione i zintensyfikowane w toku dziejów, zwłaszcza na kontynencie europejskim. „Odrzucenie Chrystusa, a w szczególności Jego tajemnicy paschalnej, krzyża i zmartwychwstania – czytamy

1 M. Aureliusz, *Rozmyślania*, przeł. M. Reiter, Warszawa 1984.

2 M. Starowieyski, *Pierwsi świadkowie. Pisma ojców apostołskich*, Kraków 1998, s. 374.

w książce *Pamięć i tożsamość* – zarysowało się na horyzoncie myśli europejskiej na przełomie XVII i XVIII stulecia. Był to oświecenie naprzód francuskie, potem angielskie i niemieckie. Jakąkolwiek przybrało postać, oświecenie sprzeciwiło się temu, czym Europa stała się w wyniku ewangelizacji”<sup>3</sup>.

Oświeceniowe przeciwne religii Chrystusowej prądy wezbrały jeszcze bardziej przez znamienne dla naszych czasów laicyzację i tabloizację oraz ów przedziwny antyklerykalny „sojusz” ulicy z salonem. Słowem: chrześcijaństwo w oczach świata bywa wciąż *superstitio malefica* – zbrodniczym przesądem. Warto zauważyć, że niezależnie od współczesnych mutacji, wrogie religii Chrystusowej trendy, stereotypy i pomówienia, kalki myślowe i skojarzeniowe liczą sobie już jakieś 1800 lat – wyrastają z antychrześcijańskiego podglebia II wieku przed Chrystusem<sup>4</sup>.

Szukając ich źródeł, trzeba by wskazać na ów uwiad intelektualny, nieużywanie rozumu, o którym wspominał Marek Aureliusz; niechęć do samodzielnego i krytycznego myślenia. Święty Jan Paweł II stwierdza bowiem w encyklice *Fides et ratio*:

Złudne jest mniemanie, że wiara może silniej oddziaływać na słaby rozum; przeciwnie, jest wówczas narażona na poważne niebezpieczeństwo, może bowiem zostać sprowadzona do poziomu mitu lub przesądu. Analogicznie, gdy rozum nie ma do czynienia z dojrzałą wiarą, brakuje mu bodźca, który kazałby skupić uwagę na specyfice i głębi bytu [...]. Odpowiedzią na odwagę wiary musi być odwaga rozumu (nr 48).

Niech mi będzie wolno, jako dziekanowi Wydziału Teologicznego Sekcja w Tarnowie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, głośno dziś wypowiedzieć, że nasz Wydział odważnie podjął i wciąż niestrudzenie realizuje owo papieskie wskazanie nawołujące o dowartościowanie intelektu, a zarazem owocny, dojrzały dialog nauki i wiary.

Jakże ważny to dialog, jak ogromne znaczenie ma intelektualna formacja ochrzczonych, przekonaliśmy się dramatycznie w jesieni ubiegłego roku, kiedy to przez ulice naszej katolickiej ojczyzny przebiegał rozkrzyczany tłum, próbujący fizycznie atakować kościoły i osoby duchowne. Przekonaliśmy się o tym z wielkim bólem.

3 Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 101.

4 Por. M. Starowieyski, *Pierwsi świadkowie*, s. 392–394.

A może ktoś z nas przypomniał sobie wtedy pełne realizmu, nabrzmiałe profetyczną przestrogą słowa biskupa tarnowskiego zamieszczone w liście pasterskim czytany w diecezji 27 listopada 2016 roku, z okazji inauguracji V Synodu: „Nie stanowimy samotnej galaktyki, która w nienaruszonym porządku i pokoju przemierza czas. Nie omijają nas skutki grzechu pierworodnego, skutki grzechów osobistych i społecznych, a także destrukcyjne oddziaływanie współczesnej cywilizacji”<sup>5</sup>.

Z perspektywy jubileuszu dwusetlecia istnienia tarnowskiego Wyższego Seminarium Duchownego, a zwłaszcza pełnej integralności i harmonii Seminarium z Wydziałem Teologicznym Sekcja w Tarnowie na polu akademickiego kształcenia, mamy powód do autentycznej chluby i radości.

Oto bowiem w Tarnowie udało się wręcz dosłownie zrealizować inny postulat papieski, wyrażony już u początku posługi Jana Pawła II. Papież Polak w czasie swej pierwszej pielgrzymki do ojczyzny, w 1979 roku, mówił na spotkaniu z Radą Naukową Episkopatu Polski:

Księża wychodzący z seminariów na całym świecie szukają kompensaty akademickiej [...]. Następuje jakieś rozproszenie sił, siły ich świadomości; przede wszystkim utrata wiary w to, że z racji swego kapłaństwa, swojej misji, kapłan jest człowiekiem o wykształceniu, o statusie akademickim, co niewątpliwie ma swoje konsekwencje w jego osobistej świadomości, w jego pozycji społecznej [...]. Trzeba dążyć do tego, ażeby jego status, status akademicki, przez to samo i społeczny status księdza odpowiadał jego faktycznemu wykształceniu<sup>6</sup>.

I my to właśnie czynimy. Każdy tarnowski ksiądz wyrusza na szlak swej duszpasterskiej posługi z tytułem naukowym, z wykształceniem sygnowanym uniwersyteckim stemplem jakości gwarantującym mu adekwatny status społeczny i wolność od szukania „akademickiej kompensaty”.

U progu kolejnego roku akademickiego dziękujemy Bożej Opatrzności za tę błogosławioną w obfitym owocobraniu współpracę Wydziału Teologicznego Sekcja w Tarnowie i Wyższego Seminarium Duchownego. Trzeba zresztą wyraźnie powiedzieć, że wydziały teologiczne są w służbie seminarium.

---

5 Por. bp A. Jeż, *Kościół na wzór Chrystusa*. List pasterski Biskupa Tarnowskiego zapowiadający V Synod Diecezji tarnowskiej, „Currenda. Pismo Urzędowe Diecezji Tarnowskiej” 166 (2016) nr 4, s. 496–501.

6 Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*, red. J. Poniewierski, Kraków 2006, s. 101–102.

Słowo wdzięczności należy się też ludziom. Przede wszystkim biskupowi tarnowskiemu Andrzejowi Jeżowi za jego pasterską, stałą i dalekowzroczną troskę o sprawy naszego Wydziału. „Bóg zapłać” całej społeczności akademickiej; członkom Rady Wydziału za życzliwą współpracę i zaufanie, którym mnie darzą; wszystkim nauczycielom akademickim, nauczycielom emerytowanym – zawsze bliskim naszym sercom (cieszymy się, że jesteście razem z nami), wszystkim pracownikom naszego Wydziału, wychowawcom seminaryjnym na czele z ks. dr. Jackiem Soprychem, rektorem tarnowskiego seminarium.

Naszym wdzięcznym spojrzeniem obejmujemy także tych, którzy tworzyli formalno-prawne zręby naszego Wydziału, oraz niedawno zmarłych księży profesorów: Alojzego Drożdża, Michała Bednarza, Henryka Szmulewicza, dr. Piotra Gajdę i dr. Adama Nowaka. Ufamy, że uczestniczą oni teraz w zajęciach „akademii na wysokościach”, a w tajemnicy świętych obcowania nadal owocnie służą *religioni et litteris* na tarnowskiej niwie.

Przystępujemy do nowego rozdziału naszych akademickich dziejów ze świadomością wielkości Bożego dzieła, w którym uczestniczymy, które chcemy z zaangażowaniem podjąć i tworzyć. Przystępujemy też bez żadnych kompleksów, w pełni świadomi wartości naszej pracy naukowo-dydaktycznej, atrakcyjności profilu studiów oraz oferty programowej.

Jako eklezjalno-akademicka społeczność wyrażamy radość z uzyskania stopnia doktora habilitowanego przez ks. Grzegorza Barana. Gratulujemy mu tego osiągnięcia, za którym stoi ciężka praca i wiele wyrzeczeń. Tytuły naukowe są bowiem jak dorodne kwiaty wyrastające z szarych korzeni niewidocznego dla oczu codziennego trudu.

Radujemy się całą aktywnością intelektualną naszych nauczycieli akademickich: licznymi i uznanymi publikacjami naukowymi, duszpasterskimi, ważnymi wystąpieniami na krajowych i międzynarodowych konferencjach naukowych i w końcu uprawianymi na naszej akademickiej niwie najwyżej na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie punktowanymi czasopismami: „The Person and the Challenges” oraz „Tarnowskimi Studiami Teologicznymi”.

Wszelkie te inicjatywy służą budowaniu renomy oraz podnoszeniu prestiżu naszego Wydziału. Wprawdzie nie pracujemy wyłącznie dla ewaluacji, która zbliża się dużymi krokami, staramy się też być wolni od swoistego „syndromu punktów”, który staje się chyba złowieszczą zmorą współczesnej nauki polskiej – musimy jednak respektować realia, w jakich bytujemy. A respektując je, chcemy nie tylko „wypaść” jak najlepiej, lecz po prostu być najlepszymi.

Ostatecznie jest to wyraz troski o dobro Kościoła, któremu służy i chce z pełnym oddaniem służyć nasz tarnowski Wydział.

Znajmy i propagujmy wartość samych siebie, naszego naukowo-kulturowego środowiska. Żebyśmy nie byli podobni do owej kobieciny z Wileńszczyzny, która zapytana o Mickiewicza, odparła: „– Adaś? A tak, był u nas taki chłopiec, ale potem wyjechał w świat i nigdy już o nim nikt nie słyszał...”.

Sumienna praca dydaktyczna oparta na solidnych badaniach naukowych gwarantuje też zadowolonych absolwentów, którzy są najlepszą promocją uczelni. Chcę wyraźnie powiedzieć, że właśnie tarnowski, krakowski i polski koloryt naszego Wydziału stanowi jego niewątpliwy atut i walor.

Błogosławiony Stefan Kardynał Wyszyński, przemawiając 4 października 1966 roku do społeczności Akademii Teologicznej w Warszawie, przestrzegał przed snobistycznym i zakompleksionym karmieniem się „jednie importowaną myślą”. Prymas Tysiąclecia uwrażliwił:

Trzeba zacząć myśleć kategoriami polskimi zgodnie z potrzebami i zapotrzebowaniem psychiki i religijnego środowiska polskiego. Unikniemy wielu błędów, gdy przestaniemy włączać religijną duszę polską w obce kategorie myślenia, w obcą formację religijną, dobrą gdzie indziej, na przykład we Francji, Hiszpanii czy Włoszech, ale nie zawsze dobrą dla Polski<sup>7</sup>.

W podobnym tonie wzywającym polską naukę, aby „przestała wisieć na kłamce obcych myśli”, Błogosławiony Prymas wypowiedział się 16 kwietnia 1957 roku podczas spotkania z profesorami Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego:

Polska filozofia chrześcijańska [...] musi uwolnić się od zależności i eklektyzmu; musi wypowiedzieć się samodzielnie i po polsku, a nie po francusku czy niemiecku. Słabość polskiej myśli filozoficznej stąd pochodzi, że «wiseliśmy na kłamce» obcych myśli. Trzeba otworzyć drzwi: do filozofii chrześcijańskiej polskiej<sup>8</sup>.

Otwierając drzwi do nowego roku akademickiego, chciałbym jeszcze na koniec zaakcentować planowaną na naszym Wydziale Teologicznym Sekcja w Tarnowie – czynioną zgodnie z wytycznymi Uniwersytetu Papieskiego Jana

---

7 Cyt. za: G. Kucharczyk, *Katedra i uniwersytet. O kryzysie i nadziei chrześcijańskiej cywilizacji*, Kraków 2021, s. 182–183.

8 Cyt. za: G. Kucharczyk, *Katedra i uniwersytet*, s. 182–183.

Pawła II w Krakowie – promocję myśli świętego papieża. Wydaje się to konieczne także dlatego, że upływający czas jakby zacierał w naszej świadomości bogactwo, głębię i aktualność tego, z wielu względów wyjątkowego, pontyfikatu największego z rodu Polaków.

Rainer Maria Rilke napisał wiersz, w którym – przez analogię – możemy chyba odczytać sporo z naszej obecnej relacji do ojca świętego Jana Pawła II. W tym kluczu poeta pośrednio pyta nas:

Czy ojciec nie jest dla nas tym, *co było*;  
 jak przeszłe lata, dalekie i obce,  
 niemodne gesty, martwe stroje,  
 spłowiałe włosy i przekwitłe dłonie?  
 I jeśli bohaterem mógł być w swoim czasie,  
 to, gdy rośniemy, jest liściem, co spadnie.  
 I tak jesteśmy odeń dalej niż daleko,  
 nawet gdy miłość przenika nas jeszcze (*Księga o pielgrzymowaniu*).

Zaprawdę, mimo upływającego czasu, nie chcemy być „dalej niż daleko” ani od nauczania, ani od osoby Papieża Polaka!

U progu nowego roku akademickiego z największą uwagą wsłuchujemy się w jego słowa otwierające encyklikę *Fides et ratio*:

Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy. Sam Bóg zaszczerpił w ludzkim sercu pragnienie poznania prawdy, którego ostatecznym celem jest poznanie Jego samego, aby człowiek – poznając Go i miłując – mógł dotrzeć także do pełnej prawdy o sobie.

To papieskie przesłanie pozostaje niezmiennym drogowskazem naszej akademickiej drogi. Niech wezmą je sobie do serca studenci obu specjalności, zwłaszcza ci z pierwszego roku, których serdecznie witam i życzę owocnych studiów.

Niechaj Wydział Teologiczny w Tarnowie stanie się dla was przestrzenią, w której na skrzydłach rozumu i wiary wznosić się będziecie nieustannie ku kontemplacji Prawdy.

Tym życzeniem otwieram uroczyste nowy rok akademicki 2021/2022.  
*Quod bonum felix, faustum, fortunatumque sit!*